

Marcin Miłkowski, *Demokryt w oczach Nietzschego*, „Nowa Krytyka” 15 (2003), s. 173-185 .

Uwaga: wersja przed korektą.

Marcin Miłkowski\*

## Demokryt w oczach Nietzschego

*Zalóżmy, że któryś [człowiek - MM] zajmuje się Demokrytem —  
zawsze nasuwa mi się pytanie: a czemu nie Heraklitem?  
Albo Filonem? Albo Baconem? Albo Kartezjuszem i tak dalej.*

Friedrich Nietzsche, *Niewczesne rozważania*<sup>1</sup>

Nikt poważnie nie polemizuje z tezą, że filozofia przedplatońska miała dla Nietzschego szczególne znaczenie. W rzeczy samej punktem wyjścia dla jego samodzielnej refleksji byli najstarsi filozofowie greccy, Schopenhauer i fizjologiczny neokantyzm. Twierdzę, że jednym z najważniejszych Greków był Demokryt: to myśliciel, którego Nietzsche cenił przynajmniej tak wysoko, jak Heraklita, jeśli nie wyżej. Lektura dostępnych do niedawna tylko w rękopisach notatek filologicznych<sup>2</sup> wskazuje na pewną, niedostrzeganą wcześniej ciągłość w twórczości autora *Ecce homo*: już w okresie „romantycznym”, kiedy pozostawał pod przemożnym wpływem metafizyki Schopenhauera i artystycznych wizji Wagnera, cenił poglądy *stricte* pozytywistyczne.

---

\* Autor jest w roku 2002 stypendystą Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.

<sup>1</sup> Friedrich Nietzsche, *Kritische Werkausgabe*, red. Giorgio Colli i Massimo Montinari, Walter de Gruyter: Berlin/New York 1972- (KGW), III, 1, S. 279. Tłum. polskie: tenże, *Niewczesne rozważania*, tł. Małgorzata Łukasiewicz, Wydawnictwo Znak, Kraków 1996, s. 120. Niżej wszystkie cytaty w moim tłumaczeniu, o ile nie zaznaczono inaczej.

<sup>2</sup> Materiały do planowanej rozprawy o Demokrycie znajdują się w opublikowanym dopiero w 1999 roku tomie wydania krytycznego (KGW I, 4). Notatki mają objętość około 200 stron! Ze względu na to, iż teksty źródłowe te są ze względów oczywistych niedostępne w języku polskim, zdecydowałem się na zamieszczenie w tym artykule dużej ilości cytatów w moim przekładzie. Mam nadzieję, że Czytelnik wybaczy mi ten zabieg.

Polemiki Nietzschego z wieloma filozofami starożytności zostały już starannie zrekonstruowane; dotyczy to także innych atomistów, w szczególności Epikura<sup>3</sup>. Ten ostatni wedle Nietzschego jest następcą Demokryta. Co ciekawe, Nietzsche wyżej ceni źródłowe poglądy Demokryta (KGW III, 4, 44):

Stoicy płasko i niewłaściwie rozumieli Heraklita. Ścisłe zasady Demokryta rozwodnili także epikurejczycy (możliwości).

Skoro już mowa o Heraklicie, może warto zakwestionować pewien mit panujący w badaniach nad Nietzschem: twierdzi się, iż był on jedynie kontynuatorem Heraklita. Taka interpretacja jest jednak oparta na błędnym uproszczeniu, a mianowicie, że Nietzsche jest przedstawicielem myśli z gruntu irracjonalnej. Tymczasem irracjonalizm w wydaniu nietzscheańskim polega na odrzuceniu teleologicznego i teologicznego obrazu świata. Innymi słowy, niemiecki myśliciel uważa, że nie istnieje żaden racjonalny porządek rzeczy, który spełniałby cel zbawienia ludzkości itd. W takim jednak znaczeniu irracjonalistami są także pozytywiści. Oczywiście jest jednak, że nie chcą oni zastąpić doświadczenia naukowego bezpośrednim poczuciem absurdalności świata. Młody Nietzsche przyjmuje światopogląd do głębi materialistyczny i przyrodoznawczy, tak typowy dla drugiej połowy XIX stulecia, choć jednocześnie sympatyzuje z Wagnerem. Perspektywa naturalistyczno-biologiczna pojawia się wcześniej i z wolna staje się coraz ważniejsza; sprowadzanie nietzscheańskiego naturalizmu i biologizmu do rozmydlonej teorii cielesności, którą przyjąć może nawet chrześcijański personalizm, jest przerabianiem Nietzschego na nazbyt wzniosłą modłę. Poza tym jego późniejsze krytyki nauki noszą także immanentny charakter. Stąd też obok Heraklita pojawia się Demokryt. Może nawet należałoby rzecz ująć tak: obok Demokryta pojawia się Heraklit.

---

<sup>3</sup> Patrz mój artykuł *Idyllic Heroism: Nietzsche's View of Epicurus*, *Journal of Nietzsche Studies*, 15, Spring 1998, ss. 70-79; Laurence Lampert, *Nietzsche and Modern Times. A study of Bacon, Descartes and Nietzsche*, Yale University Press, 1993, ss 432 nn.; Joseph P. Vincenzo, *Nietzsche and Epicurus*, *Man and World* 27, 1994, ss. 383-397; Philippe Choulet, *L'Épicure de Nietzsche: une figure de la décadence*, *Revue philosophique*, 3/1998, ss. 311-330; Howard Caygill, *Nietzsches Deutung der Epikureischen Tradition* w: „*Jedes Wort ist ein Vorurteil*”: *Philologie und Philosophie in Nietzsches Denken*, red. Manfred Riedel, Böhlau Verlag: Köln-Weimar-Wiedeń 1999, ss. 207-214.

Planowana przez Nietzschego dłuższa, filologiczna rozprawa na temat Demokryta nigdy nie wyszła z fazy przygotowań. Ostało się jednak bardzo wiele notatek. Zawarty w nich obraz Demokryta łatwo odcyfrować. Może zabraknie niuansów i szczegółów; zaznaczą się jednak istotne tendencje interpretacji nietzscheańskiej.

## 1. Filologia i filozofia

Filologiczne wykształcenie Nietzschego odcisnęło piętno na jego filozofii. Można przypuszczać, że antynomie filologii klasycznej skłoniły go do poszukiwań filozoficznych<sup>4</sup>. Ogromną wagę przywiązywał do wychowania czy kształcenia człowieka. Wcześniej, w renesansie, wychowawczą rolę spełniała filologia klasyczna. Potem utraciła tę funkcję, ale ideały antycznej paidei pozostały dla Nietzschego w mocy. Odkrywając ponownie tragiczny światopogląd Greków pragnął postawić nowe fundamenty pod wychowanie człowieka. Był utalentowanym filologiem i bardzo wcześnie rozpoczął błyskotliwą karierę. Jako filolog analizował m.in. źródła do historii filozofii Diogenesa Laertiosa<sup>5</sup>. W lecie 1867 roku zaczął przygotowywać rozprawę filologiczną o Demokrycie<sup>6</sup>. Miała być ona znowu poświęcona badaniu źródeł tekstowych; chodziło o stwierdzenie autentyczności pism Demokryta, których wyczerpujący spis chciał sporządzić. Przygotowania świadczą, że filologiczne prace Nietzschego wiązały się z jego zainteresowaniami filozoficznymi.

---

<sup>4</sup> Napięcie między filologią a filozofią analizuje Glen W. Most, *Friedrich Nietzsche zwischen Philologie und Philosophie*, <http://www.uni-heidelberg.de/uni/presse/rc6/3.html>. Nietzsche planował także piątą „Niewczesne” na temat filologii (patrz Hubert Cancik, „*Philologie als Beruf*“ w: *Centaurien-Geburten*. *Wissenschaft, Kunst und Philosophie beim jungen Nietzsche*, red. Tilman Borsche, Federico Gerattana, Aldo Venturelli Walter de Gruyter: Berlin/New York 1994, ss. 81-96).

<sup>5</sup> Diogenesa Laertiosa dotyczą następujące artykuły: *De Laertii Diogenis fontibus, Analecta Laertiana, Beiträge zur Quellenkunde und Kritik des Laertius Diogenes*. Patrz Friedrich Nietzsche, *Nietzsche's Werke*, Band XVII, *Dritte Abteilung. Philologica. Band I*, red. Ernst Holzer, Alfred Kröner Verlag: Leipzig 1910. J. Barnes dokładnie ocenia filologiczną wartość tych pism (patrz Jonathan Barnes, *Nietzsche and Diogenes Laertius*, *Nietzsche-Studien*, Vol. 15, 1986, Walter de Gruyter, ss. 16-40). *Philologica* Nietzschego są zawsze narracyjne i zawierają wiele słabo uzasadnionych hipotez. I tak wg Nietzschego głównym źródłem Laertiosa był Diokles, choć pisma Dioklesa znane są tylko w cytatach u samego Laertiosa. Nie można zatem zweryfikować tej hipotezy.

<sup>6</sup> Hubert Cancik, *Nietzsches Antike. Vorlesung*, J.B. Metzler Verlag: Stuttgart-Weimar 1995, s. 69.

## 2. Demokryt jako naukowiec

Nietzsche podkreśla, że Demokryt był przyrodnikiem i naukowcem<sup>7</sup>: „Demokryt i pitagorejczycy odkryli fundament przyrodnictwa” (KGW III, 4, 153). Oznacza to, że używali matematyki jako narzędzia poznawczego. Matematyka i kombinatoryka prostych praw (np. prawa wiązań między atomami) stanowi zdaniami Nietzschego istotę przyrodnictwa, odkrytą już przez Greków. Wiosną roku 1888 Nietzsche notuje (KGW VIII, 3, 85):

kultura grecka [czasów – MM] sofistów wyrastała ze wszystkich greckich instynktów: należy ona do kultury czasów peryklejskich z taką koniecznością, z jaką Platon do niej *nie* należy: ma swych poprzedników w Heraklicie, Demokrycie, w naukowych osobowościach starej filozofii; znajduje wyraz w wysokiej kulturze, np. u Tukidydesa

Dla Nietzschego nauka oznacza jednocześnie walkę z przesądami (KGW IV, 1, 182)<sup>8</sup>:

Demokryt – świat powstał cały bez rozumu i celu. Wszyscy bogowie i mity niepotrzebne. Demokryt walczył szczególnie z mitami (KGW IV, 1, 180). Poznanie u Demokryta ma uniwersalny charakter (KGW, III, 3, 83):

Demokryt. Uniwersalny poznający.

Pitagorejczycy. miara i liczba u Hellenów. [...]

To twierdzenie pojawia się parokrotnie (KGW III, 3, 425):

9. Demokryt. Poznanie uniwersalne. Filozofowie jako pisarze. [...]

Poznanie uniwersalne oznacza tu prawdopodobnie uniwersalną naukę, zgodną z ideałem jej jedności (KGW I, 4, 413): Demokryt ma „jako pierwszy Grek *naukowy charakter*, który stara się *jednolicie* wyjaśnić cały szereg zjawisk, bez wprowadzania w trudniejszych momentach *dei ex machina*”. Nietzsche posługuje się zawsze nowożytną terminologią nauki, m.in.

---

<sup>7</sup> Patrz także Paolo D'Iorio, *L'image des philosophes préplatoniciens chez le jeune Nietzsche* w: *Centauren-Geburten* '...', dz. cyt. s. 384; por. też np. KGW I, 4, 379 i KGW V, 1, 151 (=Jutrzenka, §168).

<sup>8</sup> Nietzsche nigdy nie zajmował się teologią Demokryta. Choć sam Demokryt nie był ateistą, to jednak dla autora *Zmierzchu bogów* ciekawszym teologiem okazał się Epikur.

terminem „metoda”, kiedy mówi o Demokrycie (np. KGW I, 4, ss. 379, 402, 414); można więc powiedzieć, że uznaje, iż Demokryt odnalazł jednolitą i uniwersalną metodę naukową. Sam Nietzsche, jak wiadomo, chętnie miesza przyrodoznawstwo z humanistyką (np. zamiast tradycyjnej psychologii spotykamy u niego fizjologię i medycynę; zamiast analizy pojęciowej — etymologię itd.). Nic dziwnego więc, że podkreśla ideę jedności nauki u filozofów, których interpretuje.

Uniwersalne poznanie świat wyklucza wszelkie mityczne, moralne i estetyczne wyjaśnienia zjawisk (KGW IV, 1, 151):

Demokryt. Świat bez sensu moralnego i estetycznego, pesymizm przypadku [...]

W tym fragmencie wyraźny jest wpływ Schopenhauera. Być może taki pesymistyczny wymiar filozofii demokrytejskiej jest jedną z najbardziej oryginalnych elementów w interpretacji Nietzschego; nie oznacza to jednak, że taka interpretacja jest dostatecznie uzasadniona. Filolog podkreśla często racjonalistyczną i naukową postawę życiową Demokryta, np. KGW I, 4, 413: „Uważał, że odnalazł cel eudajmonii w naukowym życiu”. Ale czy pesymista może uważać szczęście (eudajmonię) za cel? Możliwe jednak, że takie niespójności interpretacyjne wpływają z roboczego charakteru notatek.

Filozoficzna walka<sup>9</sup> z przesądami oznacza wyzwolenie samego siebie (KGW IV, 1, 180):

Tych starszych filozofów można przedstawić jako tych, którzy greckie powietrze i obyczaje odczuwają jako *wyklęcie* i *ograniczenie*: są więc wyzwolicielami samych siebie [*Selbstbefreier*] (walka Heraklita z Homerem i Hezjodem, Pitagoras przeciwko sekularyzacji, wszyscy przeciwko mitowi, w szczególności Demokryt). Są z natury ułomni, zwłaszcza w zestawieniu z greckimi artystami oraz mężami stanu.

---

<sup>9</sup> U Nietzschego wszyscy autentyczni filozofowie są samotni, szlachetni, skłóceni z własnym czasem, tj. zawsze walczą z przesądami (religią i metafizyką), a także nadają swemu życiu jednolity kształt, odpowiadający ich teoriom filozoficznym.

Grecki atomista walczy ze swoim czasem. Walczy przeciw Anaksagorasowi i Protagorasowi (KGW I, 4, 464); niemniej pozostaje najbardziej wolnym człowiekiem (KGW IV, 1, 142), wolnym nie tylko od mitów, lecz także od konwencji (KGW, IV, 1, 144).

W związku z konwencjami warto wspomnieć o problemie demokrytejskiej etyki. Nietzsche ma trudności z odpowiedzią na pytanie, czy pisma etyczne Demokryta są autentyczne. To symptomatyczne, że niemiecki myśliciel nigdy w swej filozoficznej twórczości nie wspomina nawet o etyce Demokryta. Jako filolog jednak jest świadom, że racjonalna moralność jest charakterystyczna dla kontynuatorów Demokryta, a w szczególności dla Epikura. Nietzsche przypuszcza nawet, że ideał demokrytejski — eudajmonia — polega na niewzruszonej obserwacji rzeczy, tj. na badaniach naukowych (KGW I, 4, 378): „Etyka demokr. wynika z jego fizyki”. Nietzsche notuje także (KGW I, 4, 381):

U Demokryta są [już – MM] początki pyrronizmu i epikureizmu; pierwszego w wypowiedziach na temat poznania; drugiego w poglądach etycznych.

Pisma filozoficzne Nietzschego zawierają jednak wyłącznie komentarze dotyczące atomistyki Demokryta, nigdy zaś jego etyki. Zarazem Nietzsche nigdy nie analizuje atomistyki Epikura; zadowala się polemiką na gruncie jego poglądów etycznych.

Notatka z okresu jesień 1867-wiosna 1868 zawiera następujące uwagi na temat etyki (KGW I, 4, 469):

Democritea.

a. Demokryt nie jest twórcą idei, lecz systematykiem . [...]

c. Pirron i Epikur opierają się na etyce Demokryta.

d. Uczniowie Metrodor i Anaxarch byli etykami. Jednak etyka Metrodora w stosunku do tych, których nazywamy demokr., stanowi bardziej zaawans. punkt widzenia. Dlatego też ta etyka musi być starsza niż Demokryt<a>. [...]

h. W etyce tkwią korzenie demokr. światopoglądu, nie zaś na odwrót. To pokazuje drogę materializmu.

Nietzsche zakładał tu prawdopodobnie, że etyka Demokryta jest jednak autentyczna. Tym razem jednak podkreślał, że jest ona podstawą światopoglądu. Z kolei światopogląd ów musi, jeśli chcemy uniknąć imputowania Nietzschemu sprzeczności wewnętrznej, wypływać z badań naukowych (KGW I, 4, 378). Nie jest to zbyt przekonująca myśl; wydaje się, że to kolejna, nieprzemyślana hipoteza. Z jednej strony Nietzsche podkreśla poetycki niemalże entuzjizm Demokryta (patrz niżej), który umożliwia uprawianie badań, z drugiej strony zaś twierdzi, że ten entuzjizm płynie z badań. Życzliwy czytelnik Nietzschego może co najwyżej powiedzieć, że najwyraźniej mamy do czynienia ze „sprzężeniem zwrotnym”: badania wywołują entuzjizm, a entuzjizm – kolejne badania, które wywołują entuzjizm, który... Wróćmy do etyki. Wcześniej Nietzsche oceniał ją w następujący sposób (KGW I, 4, 413):

#### W sprawie Demokryta

Zbyt *szybko* załatwia się z budową świata i etyką: głębsze problemy mu umykają. Przez to jego wola kieruje jego zmysłem badawczym; chce raz na zawsze załatwić sprawę i osiągnąć ostateczne poznanie. Wierzy w nie i daje mu to samowystarczalną pewność. Nie zauważył jeszcze nieskończonej wielości różnych stanowisk we wcześniejszych systemach; wyekstrahował z kilku poprzedników to, co homogeniczne, zrozumiałe, proste i bezlitośnie ocenił wszelkie domieszki świata mitycznego. Jest więc ufającym racjonalistą, wierzy w zbawienne działanie swego systemu, a wady [*Arge*] i niedoskonałości dostrzega tylko poza nim [...].

Entuzjizm Demokryta mógł więc skłaniać starożytnego myśliciela do zbytniego pośpiechu i pochopnych wniosków. Nietzsche jest przekonany, że upraszczanie hipotez, a nawet pewna powierzchowność stanowiła istotne źródło naukowego myślenia u Demokryta (KGW III, 3, 37):

[...] II. Sokrates jest w etyce tym, kim Demokryt w fizyce: zachwyconą małostkowością, entuzjastyczną powierzchownością: ale ocena pod kątem „małostkowości” i

„powierzchnowości” pochodzi od *niemieckiej* potomności, która jest instynktownie

bogatsza i silniejsza od helleńskiej: fanatyków poznania

Tak „powierzchniowo” Demokryt rozwiązuje także problemy eleatów (KGW, II, 4, 331). Oto streszczenie poglądów Demokryta z wykładu Nietzschego (KGW IV, 1, 152 i n.):

Demokryt.

Możliwie największe uproszczenie hipotez.

- 1) Istnieje ruch, a więc pusta przestrzeń, a więc niebyty. Istnienie [to] ruch.
- 2) Jeśli istnieje byt, musi być niepodzielny, tj. całkowicie wypełniony. Podział można wyjaśnić tylko przy założeniu pustej przestrzeni, porów. Całkowicie porowatą rzeczą jest tylko niebyt.
- 3) Własności wtórne materii są νόμος, nie w sobie.
- 4) Stwierdzenie własności pierwotnych άτομα. Pod jakim względem identyczne, pod jakim względem różne?
- 5) Stany agregatowe Empedoklesa (cztery elementy) zakładają tylko identyczne atomy, nie mogą być więc same όντα.
- 6) Ruch jest nierozzerwalnie związany z atomami. Działanie siły ciężenia. Epikur.  
Krytyka: co to znaczy ciężar w nieskończonej, pustej przestrzeni?
- 7) Myślenie to ruch atomów ognia: dusza, życie, postrzeżenia zmysłowe.

Krytyka poglądu Demokryta (punkt 6.) jest bardzo prosta. Jeśli przestrzeń jest całkowicie pusta i nieskończona, nie istnieją żadne naturalne punkty odniesienia, które wyznaczałyby kierunek ruchu. Zaś ciężar jest wskazywany u Demokryta przez kierunek ruchu. Nietzsche wyciąga wniosek: pojęcia „góra” i „dół” nie mają sensu w nieskończonej przestrzeni (KGW

IV, 2, 33). Inne punkty streszczenia są wystarczająco jasne, więc nie będę ich komentował szczegółowo. Nie sądzę, żeby odbiegały szczególnie od szkolarskiego ujęcia<sup>10</sup>.

Nietzsche interpretował atomistykę jako ściśle deterministyczny materializm (KGW II, 4, 334):

nie istnieją żadne nagłe czy dziwne przerwy w naturalnym biegu rzeczy. Teraz dopiero przewyciężony zostaje cały antropomorf. mityczny obraz świata, dopiero teraz powstaje przydatna naukowo *hipoteza*: jako taki materializm był zawsze niezwykle użyteczny.

W takim materialistycznym światopoglądzie nie ma oczywiście miejsca na teleologię, na kosmiczny porządek rzeczy. Świat jest także ściśle deterministyczny; dopiero Epikur zakłada istnienie wolności człowieka, gwarantowaną przez arbitralne odchylenia atomów.

Nietzscheańska wizja materializmu dużo zawdzięcza lekturze książki Alberta Friedricha Langego *Historia materializmu* (1866). Wkrótce po jej przeczytaniu młody filolog rozpoczął prace nad Demokrytem<sup>11</sup>. Zamierzał nawet przesłać swój artykuł Langemu<sup>12</sup>, którego wpływ jest zauważalny w całej twórczości Nietzschego<sup>13</sup>. Nawet połączenie fizjologii z teorią poznania, tak charakterystyczne dla Nietzschego, pochodzi od Langego. W okresie filologicznym jednak najważniejszym filozofem pozostaje dla Nietzschego Schopenhauer. Jako kantysta Schopenhauer pojmował poznanie jako relację między podmiotem i przedmiotem. A w materializmie brakuje podmiotu. Dlatego też Nietzsche porównuje materialistów z baronem Friedrichem von Münchhausenem, który sam wyciągnął się za harcap, gdy miał utonąć na koniu w wodzie (KGW II, 4, 339 i n.): „Absurdalność polega na tym, że [Demokryt – MM] wychodzi od tego, co obiektywne: podczas gdy w istocie wszystko, co jest obiektywne, jest określone przez podmiot poznający pod bardzo wieloma

---

<sup>10</sup> Można co najwyżej zastanawiać się, skąd Nietzsche wzięł pojęcia Locke’a (własności pierwotne i wtórne), i do jakiego stopnia akceptował metafizykę empirystyczną.

<sup>11</sup> H. Cancik, dz. cyt..

<sup>12</sup> 9. Marcello Gigante, *Nietzsche und die klassische Philologie*, w: „Jedes Wort ist ein Vorurteil?“, dz. cyt., s. 158. Ten artykuł zawiera wiele interesujących informacji o filologicznych pismach Nietzschego. D’Iorio (dz. cyt., s. 384) podkreśla, że Lange obudził u Nietzschego zainteresowanie przyrodznawstwem i filozofią pozytywną.

<sup>13</sup> W wykładzie o Demokrycie Nietzsche zalecał swoim studentom książkę Langego (KGW II, 4, 335).

względami, a to [subiektywne określenie poznania – MM] całkowicie znika, kiedy nie uwzględnimy się podmiotu”. Materializm jest więc li tylko wartościową hipotezą, „relatywnie [jedynie - MM] prawdziwą”. Jest ona mianowicie wartościowa dla przyrodoznawstwa, ale z kantowsko-schopenhauerowskiego punktu widzenia istnieją istotne trudności, żeby ujmować teorię poznania w sposób materialistyczny.

Później jednak pojęcie podmiotu dla samego Nietzschego staje się problematyczne.

Poststrukturaliści twierdzą, że Nietzsche rezygnuje zupełnie z tego pojęcia. Taka interpretacja jest chyba zbyt radykalna; trzeba jednak przyznać, że podmiot w *Genealogii moralności* albo nie został w ogóle uwzględniony, albo został ujęty naturalistycznie. Nietzsche odrzuca istnienie niezmiennych bytów, nie tylko podmiotu transcendentalnego, ale także atomu Demokryta lub Epikura (KGW VI, 3, 72): „Również przeciwnicy eleatów dawali się uwieść ich pojęciu bycia: między innymi Demokryt, gdy wynajdywał swe pojęcie *atomu*...”<sup>14</sup>.

Nietzsche jednak interesował się atomistyką Demokryta nie tylko ze względu na materializm jako taki. Według Nietzschego materializm to nie tylko hipoteza naukowa, ale także element konserwatywny w nauce i etyce (KGW I, 4, 394); nie ma więc mowy o całkowitej akceptacji tez materialistycznych. Filolog dostrzega natomiast w materialistycznej atomistyce Demokryta coś wyjątkowego (KGW I, 4, 379 i n.):

Jesteśmy przyzwyczajeni, żeby mało szanować demokrytejszych naszych czasów: i słusznie. Są to bowiem ludzie, którzy nic się nauczyli, i suche dusze. W sobie i dla siebie w atomistyce kryje się wielka poezja. Wieczny deszcz różnorodnych cząstek, które znajdują się w różnego rodzaju ruchu i w trakcie spadania tak się układają, że powstają wiry.

Jest to jednak poezja pozytywizmu (KGW I, 4, 414)<sup>15</sup>:

<sup>14</sup> Tłum. polskie za: Fryderyk Nietzsche, *Zmierzch bożyszczy*, tł. Grzegorz Sowiński, Wydawnictwo A, Kraków 2000, s. 38. Nietzsche dostrzega zbieżność między Heraklitem i Demokrytem w ich sporze z eleatyzmem (KGW II, 4, 334): „Od Heraklita pochodzi bezwarunkowa wiara w ruch: że każdy ruch zakłada sprzeczność, że spór jest ojcem [wszystkich] rzeczy”.

<sup>15</sup> Warto może na marginesie wspomnieć, że uwagi o Comcie nie są bynajmniej ironiczne. W tymże okresie Nietzsche notuje (KGW I, 4, 465): „szlachetny Aug. Comte, osamotniony myśliciel i przyjaciel ludzkości, walczący z biedą i melancholią, uważa, że trzecią epoką [rozwoju – MM] ludzkości jest *pozytywna*, w której to ludzkość zwraca się ku rzeczywistości. Przemija teologiczna i metafizyczna [...]”. To *loci communes*,

[...] Życie naukowe było niegdyś paradoksem, zaś Demokryt stanowił samym sobą entuzjastycznego apostoła nowej nauki. Stąd płynie poetycka siła jego wizji, która może wydać się nam łącno dziwaczna Poezja nie tkwi w jego systemie, lecz w wierze, jaką przywiązuje on do systemu; [...]

A więc dla Demokryta jego sposób myślenia zachował wartość etyczną; wierzył w szczęście człowieka, kiedy wcielał w życie swoją naukową metodę: tu należy przypomnieć Aug. Comte'a. Ta wiara uczyniła z niego poetę, choć sama teoria zawierała tak niewiele z poezji. Całe swe życie poświęcił pragnieniu, aby wniknąć swą metodą we wszelkiego rodzaju rzeczy. Był więc pierwszy, który systematycznie opracowywał *material wszelkiej nauki*.

Demokryt był piękną grecką naturą, pozornie zimną jak statua z wierzchu, lecz wewnątrz pełną ciepła.

Cóż na myśli ma Nietzsche, pisząc o poetyckiej wizji Demokryta? Chodzi nie tylko o metafory wirów, wiecznego deszczu cząstek itd. Chodzi przede wszystkim o żarliwą wiarę i entuzjazm Demokryta, że udało mu się stworzyć uniwersalne narzędzie poznawcze, za pomocą którego można odegnać wszelkie przesady i lęki. Taki entuzjazm materialisty, obcy wielu pozytywistom (wedle Nietzschego), jest już czymś na pograniczu sztuki i filozofii. Religia pozytywna Comte'a świadczy jednak dobrze o tym, że tęsknoty pozytywistów do poetyckiej, a może nawet religijnej twórczości, dawały o sobie znać także w nowożytności. Może stąd też wypływa niesłabnąca w istocie sympatia Nietzschego do twórcy samego pozytywizmu.

### **3. Osobowość i filozofia**

---

występujące we wszystkich portretach bohaterów filozoficznych Nietzschego: walka, odrzucenie teologii i metafizyki, samotność i szlachetność.

Presokratycy są zdaniem Nietzschego bogatymi osobowościami, zwłaszcza w porównaniu z nowożytnością (KGW VII, 142):

Wielcy filozofowie rzadko się zdarzają. Czym są Kant, Hegel, Schopenhauer, Spinoza! Jacy ubodzy, jacy jednostronni! Zrozumiałe więc, dlaczego artysta może sobie wyobrazić, że znaczy więcej od nich. Znajomość wielkich Greków wychowała mnie: Heraklit Empedokles Parmenides Anaksagoras Demokryt są bardziej godni szacunku, są *pełniejsi* [...].

Oznacza to, że dla starszych filozofów uprawianie filozofii jest nie tylko dawaniem świadectwa prawdzie (bo to robią też Spinoza i Schopenhauer), lecz także kształtowaniem własnej, osobistej, całościowej postawy życiowej. Myśleniu odpowiada charakter myśliciela. Myśliciele żyją w samotności i znajdują dla siebie własną formę. Naukowiec Demokryt nie jest więc bynajmniej nudnym drobnomieszczaninem, który zajmuje się tylko swoim małym poletkiem.

Dopiero późniejsi filozofowie materialistyczni stają się jednostronni. Wedle Nietzschego nie może być mowy o rozwoju, a raczej o degeneracji. W lecie 1875 roku Nietzsche pisze (KGW IV, 1, 183):

Grecy za czasów Empedoklesa i Demokryta byli na najlepszej drodze, aby *właściwie ocenić* egzystencję ludzką, jej bezsens, związane z nią cierpienia; *nigdy im się to nie udało*. Dzięki Sokratesowi.

Te twierdzenie można czytać jako odpowiedź na następujące pytanie (KGW III, 4, 152):

Co było przyczyną, że w starożytności przerwano badania nad fizyką eksperymentalną, które tak dobrze rokowały za czasów Demokryta?

Sokrates i Platon są więc czarnymi charakterami w tej opowieści. Dziś jednak filozofia Demokryta jest żywsza niżli myśl Platona — sądzi Nietzsche. Może nawet sam Platon

wiedział, że powinien milczeć o Demokrycie i jego dziełach. Jednak Demokryt żyje, a Platon umarł (KGW VIII, 3)<sup>16</sup>:

nasze dzisiejsze myślenie jest w wielkim stopniu heraklitejskie, demokrytejskie i pitegorejskie... wystarczy powiedzieć, że <jest> *protagorejskie*, bo Protagoras połączył w sobie i Heraklita, i Demokryta

Nietzsche tak komentuje anegdotę o „polemice” Platona z pismami Demokryta (KGW I, 4, 402):

Pisma Demokryta ucierpiały: choć były oceniane przez najbardziej wnikliwych znawców piękna stylistyki jako wzór filozoficznej prezentacji, to jednak zostały zniszczone, ponieważ kierunek późniejszych wieków jest coraz bardziej im obcy, a w szczególności [dlatego że] odrzuciło je chrześcijaństwo, z tych samych powodów, z jakich przyjęło Arystotelesa. Twardy los osiągnął je już w pół wieku po śmierci autora: i to z tych powodów, które zmusiły chrześcijańskich uczonych i skrybów klasztornych unikać Demokryta jak opętanego i które u Platona zrodziły plan, żeby całą spuściznę Demokryta oddać na pastwę płomieni.

Zanim podsumuję moje rozważania, warto spytać, czego Nietzsche nie dostrzegł. Autor *Tako rzecze Zaratustra* nigdy nie wspominał hipotezy wielości światów u Demokryta. Trudno powiedzieć, dlaczego tak się stało. Odpowiednie teksty powinny być znane Nietzschemu (tezę można znaleźć u Lukrecjusza). Może uważał tę myśl za zbyt metafizyczną i dlatego ją ignorował. Tak czy siak nigdy o niej nie wspomina.

Chciałbym na zakończenie zacytować jeszcze krótką prezentację Demokryta (KGW IV, 1, 195):

*Demokryt*: świat jest nieracjonalny, zgodny z miarą i piękny, lecz jedynie konieczny. Konieczne odrzucenie wszystkiego, co mityczne. Chce polis (zamiast epikurejskiego ogrodu); to była możliwość helleńskiego życia.

---

<sup>16</sup> Patrz też P. D'Iorio, dz. cyt., s. 401; Por. H. Cancik, *Nietzsches Antike*, dz. cyt..

Na pytanie, dlaczego Nietzsche zajmował się Demokrytem, a nie Filonem, Kartezjuszem itd. jest stosunkowo łatwo odpowiedzieć. Po pierwsze, dostrzegał w nim filozoficzną postawę życiową, powiązaną z nauką (a Nietzsche był filologiem w czasie, gdy planował rozprawę o Demokrycie). Życie filozofa miało być świadectwem prawdziwości filozofii: Demokryt walczył z przesądami w imię prawdy. Po drugie, Nietzsche zawsze wysoko cenił stanowiska materialistyczne i antyteleologiczne, zwłaszcza w kontekście polemiki z eleatyzmem. Po trzecie, już w filologicznym okresie swej twórczości zapoznał się z pismami pozytywistycznymi, które przemówiły do jego wyobraźni. Nie był jeszcze do końca przekonany, nadal przyjmował istnienie transcendentnego podmiotu jako niezbywalnego warunku poznania, ale miało się to już wkrótce zmienić<sup>17</sup>.

Demokryt jako materialista i naukowiec jest nudnym filozofem dla tych interpretatorów Nietzschego, którzy wolą poetyckie i enigmatyczne wizje Heraklita. Nietzsche jednak nie planował rozpraw o Heraklicie, lecz o Demokrycie. Nie twierdę, że dla Nietzschego Demokryt był ważniejszy od Heraklita. Chcę jednak podkreślić, że nawet w okresie, kiedy Nietzsche uważał się za ucznia Schopenhauera i przyjaźnił się z Wagnerem, sympatyzował z pozytywizmem i materializmem. Od momentu zerwania z Wagnerem i Schopenhauerem tendencje materialistyczne stały się wyraźniejsze. Niemniej materializm Nietzschego pozostał ze swej istoty poetycki...<sup>18</sup>

---

<sup>17</sup> Oczywiście, słowo „transcendentalny” w wypadku epistemologii Schopenhauera trzeba traktować z przymrużeniem oka. W istocie jest to przecież bezkrytyczna metafizyka.

<sup>18</sup> Autor serdecznie dziękuje dr. Christianowi Iberowi (Freie Universität Berlin) za wnikliwe uwagi do wcześniejszej, niemieckiej wersji tekstu.